Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA $\frac{2}{14}$ SIERPNIA. № 64 ROK 1853

Sprawozdanie z podróży do Pruss, zeszłego roku w celu gospodarczym odbytéj.

(Ciąg dalszy).

2. Zmianowanie na gruncie kredziastym morg 269 prętów 80, grunt marglisty, czarniawy, ścisły gliniasty, z orną warstwą płytką, spodnią kredziasto-wapnistą, częstokroć przy głębszéj orce na wierzch wydobywającą się, cierpiący bardzo od wilgoci. 1. Kartofle na świeżym nawozie. 2. Jęczmień z koniczyną i trawami. 3. Koniczyna z trawami. 4. Pastwisko i ugór nawożony. 5. Rzepak zimowy. 6. Pszenica. 7. Rośliny strączkowe. 8. Kartofle na nawozie. 9. Jęczmień. 10. Wyka na zielono na połowicznym nawozie. 11. Pszenica. 12. Owies. Na tym gruncie udaje się także dobrze esparceta, a że ona trwać może lat kilka, na to więc niektóre oddzielne kawałki przeznaczono.

Zmianowanie na Nowym folwarku. *A* Zmianowanie nad Odrą morgów 736 pręt. 139, na gruncie bogatym w próchnicę, gliniasto iłowatym z podobną warstwą spodnią, po największéj części przepuszczalną, i tylko na niektórych miejscach w latach mokrych od wilgoci cierpiący: równe jego położenie nadzwyczajnie utrudza odpływ wody do łachy, a z téj do Odry.

1. Kartofle i buraki na nawozie. 2. Jęczmień z koniczyną i trawami. 3. Koniczyna do koszenia. 4. $^2/_3$ czystego nawozu, $^1/_3$ pastwisko i ugór nawożony. 5. Raps i rzepak zimowy. 6. Pszenica. 7. Rośliny groszkowe, nawóz kompostowy. 8. Żyto. 9. Owies. W tém miejscu usypano groblę od Odry i całe to pole uwolniono od zalewów.

B. Zmianowanie pod Lucernę morgów 89 prętów 54. Własności gruntu w tém miejscu są te same jak powyższego, i dla tego tu urządzono takie zmianowanie, że ten kawałek gruntu jest najbliższym folwarku; nie wiedząc zaś jak długo w tém miejscu lucerna wytrzymać może, to zmianowanie jest tylko tymczasowe, co jeżeli się okaże za krótkiém, odmienioném zostanie.

1. Kartofle na nawozie. 2. Buraki. 3. Buraki na nawozie. 4. Jęczmień z lucerną. 5. 6, 7. Lucerna. 8. Lucerna i ugór nawożony. 9. Raps. 10. Pszenica. 11. Bób. 12. Owies. Tu wielka liczba zmianowań wynikła z potrzeby, jaką wskazała rozmaitość gruntów i chociaż następstwo płodów w każdém jest urządzone stosownie do natury gruntów, zdarzają się przecież wypadki, że od nich odstąpić należy z powodu niemożności doprawienia dobrze gruntów dla zbytecznéj suszy lub wilgoci, co szczególniéj miéć może miejsce na niskich gruntach w Pruszkowie, gdzie ściśle trzymanie się kolei mogłoby za drogo kosztować. Następstwo bowiem płodów jest tu tylko wskazówką, które zawsze przywracając właściwą kolej, dozwalać powinno najdowolniejszego użycia ziemi.

W całém urządzeniu tego gospodarstwa widać dążność jaby siły sprzężajnéj robocizny przez cały rok równo były zajęte, i aby gnoje niemarnowały się zostając długo nie wywiezione.

Co do narzędzi używanych do uprawy gruntów, miano tu wzgląd na dwie rzeczy, raz aby były trwałe i tanie, a drugie aby odpowiadały celowi, i tym sposobem aby wprowadzić w użycie dobre narzędzia w całéj téj okolicy, nietylko słowem ale i przykładem, i dla tego założono tu warsztat w którym jeden stelmach i kowal takowe wyrabiają, nietylko na potrzeby dóbr Instytutowych ale i na sprzedaż; z tych główniejsze tu w użyciu są:

1. Pług belgijski który nam jest znany, gdyż go w zakładzie machin Steinkelera wyrabiają.

2. Radło meklemburgskie, jakiego model mamy w Instytucie Marymontskim.

3. Brony z żelaznemi prostemi zębami.

4. Walec długi 6 łokci, gruby w średnicy cali 24, do którego używa się parę koni i tak jest urządzony, że w razie potrzeby można go przysiąść, aby działanie jego zwiększyć.

5. Brona z zębami w kształcie nóg kaczych, czyli *Drapacz*, zwana *Krümmerege*, która jest najlepszém narzędziem w nowszych czasach w użycie wprowadzoném, bo jest daleko tańszą od Extyrpatora, i nierównie w niektórych razach z większą korzyścią od niego użyta być może. Extyrpator bowiem wymaga ziemi dobrze spulchnionéj i wolnéj od kamieni a brył spieczonych, inaczéj zatyka się i robić nim nie można; kiedy przeciwnie zatkanie takiéj brony bardzo rzadko się wydarza, a będąc użytą na najtęższym gruncie, takowy spulchnia, i wszystkie w nim znajdujące się kamienie i korzenie na wierzch wydobywa. Brony takiéj używają tu w rozmaitym celu: do wytępienia korzeni w gruncie będących przez wywleczenie ich na wierzch, do spulchnienia gruntu, do zniszczenia obeszłych nasion chwastu, i do pokrycia zasianych nasion, do czego jest lepszą nawet od Extyrpatora. Do takiéj brony zwykle zaprzęgają parę koni lub wołów, a jeżeli potrzeba wymaga obciążenia jéj, to i trzy konie lub woły mają dosyć do ciągnienia; ma ona zęby podobne do trójkątnéj brony saskiéj, lecz jest czworograniasta; głębsze jéj lub płytsze działanie zależy od dłuższego lub krótszego zaprzęgu, a obciążanie jéj zwykle uskutecznia się, kładąc na nią zwyczajną bronę, co zwykle wtenczas się robi jeżeli jéj do głębszego spulchnienia gruntów mocnych używają. Drapacze takie i Krümmery znajdują się już u Lilpopa.

6. Radło Sängera, które służy zarazem i za obsypnik do kartofli i wykonywa jak najdokładniéj to co kultywator; całe to narzędzie jest bardzo proste i tanie, a regulowanie go nadzwyczaj łatwe; używają go nietylko do pierwszego oczyszczenia kartofli z chwastów zamiast gracy, lecz i do ich obsypywania. Przed wszystkiemi dotąd znanemi obsypnikami ma tę wyższość, że nie przyciska ziemi na kartofle jak obsypnik, lecz takową rozpulchnia, i nią obsypuje, co szczególniéj jest dobrém w gruntach mocnych, nadto i tę ma dogodność nad innemi, że w miarę potrzeby głębszego lub płytszego obsypywania kartofli, bez żadnych przestanków w robocie, lecz wprost za przyciśnieniem rękojeści, za którą się trzyma uskutecznić to można, a tém samém bez zatrzymywania się, robotę z wszelką dokładnością i pośpiechem wykonywać. Radełko takie nabyć można w zakładzie p. Lilpopa.

7. Siewników używają tu trzech, które się ze wszystkich innych dotąd znanych najlepsze w użyciu okazały.

1. Trzyrzędowy siewnik do repsu, jednokonny.

2. Siewnik ręczny szerokorzutny do koniczyny, traw i innych drobnych nasion, oraz roślin olejnych, angielski.

3. Siewnik Albuna, szerokorzutny, do siania zboża.

Wszystkie te siewniki i u nas u p. Lilpopa dostać można równie dobrze jak i tam zrobione.

Zalety siewników są te: że nadzwyczajnie regularnie rozrzucają nasienie, przez co mniéj się go używa aniżeli siejąc ręką, i że wiatr wśród siewów nie może unosić nasienia, tak jak się to dzieje siejąc ręką. *(D. c. n.).*

Niektóre uwagi nad spostrzeżeniami p. Juliana B..... O kołowaciznie owiec, podanemi w Nr. 43 Korrespondenta Rolniczego, w ślad odezwy p. J. i G. D., przy jednoczesném zadosyć uczynieniu żądaniu ostatnich.

(przez Jakóba Lewandowskiego, Magistra Nauk Weterynaryjnych, Weterynarza przy Warsz. Żand. Dywiz.).

Przypadkiem przeczytałem artykuł części weterynaryjnéj, przez p. B. w powyższym Nrze Korrespondenta zamieszczony, w którym autor objawia swe spostrzeżenia nad Kołowacizną owiec, w zamiarze aby właściciele owiec z takowych korzystali.

Jako więc technik przedmiotu, poczytuję sobie za powinność zwrócić uwagę moją na okoliczności przeciwne zupełnie spostrzeżeniom p. B., uzasadnione na dwudziesto kilkoletniéj weterynaryjnéj praktyce, przekonywające, że twierdzenie p. autora co do téj choroby jest mylne, a wskazane przez niego sposoby leczenia nie odpowiednie i nie właściwe, częstokroć nawet złe następstwa wywołać zdolne.

Zastanówmy się bliżéj nad szczegółami rzeczonego artykułu i nad uchybieniami jakie tenże w sobie mieści.

1. Pan B. radzi właścicielom owczarń podlegających nieszczęśliwym wypadkom słabości owiec, którą (*jak się wyraża*) owczarze *kołowacizną* mienią, »*Otwieranie każdéj upadłéj sztuki* a wtedy przekonają się, że ta najczęściéj w innych leży przyczynach i że kołowacizna nie jest ani tak częstą u nas słabością, ani tak znacznych strat nie przynosi.«

Przede wszystkiém chciałbym wiedzieć, dla czego autor, doradzając właścicielom owczarń otwieranie upadłych sztuk owiec, nie wymienił, na co właściwie przy téj czynności uważać mają, aby ze śladów pośmiertnych mogli dociec chorobę, różniącą się od kołowacizny; tudzież, dla czego celem poparcia swéj rady nie wspomina o zmianach, jakie przy otwieraniu upadłych owiec na tę chorobę spostrzegał, co w tak ważnym nauczającym przedmiocie uczynić mu koniecznie wypadało.

Nie ulega wątpliwości, iż ze wszystkich chorób owczych, kołowacizna (*Coenurus v. policephalus Cerebralis, Hydateus*) jest najbardziéj niszczącą, albowiem ani jednéj prawie niema owczarni w Polsce w któréjby się niepojawiła i złośliwego skutku przez liczny upadek jagniąt i roczniaków (*jarlaków*) niewywierała. Nie ma żadnéj choroby o któréjby tyle pisano jak o kołowaciznie.

Najsławniejsi przeto weterynarze i gospodarze Europy dochodzeniem istoty choroby i przyczyn jéj powodowych się zajmują, i w tym względzie po dziś dzień ciągłe trwają spory. Oni zapewne nie zaniechali otwierać tysiące upadłych na kołowaciznę owiec, dla zgłębienia natury choroby, a jednakże przy śledzeniach pośmiertnych u jagniąt 8 dniowym stanem zapalnym dotkniętych, oprócz kilku żółtawych pręgów w zatokach mózgowych, żadnych innych zboczeń w mózgu spostrzedz się nie dało; zaś po kilkonasto dniowém cierpieniu, pokazało się tylko na zewnętrznéj stronie każdéj pół kuli mózgu, rozmiękczone miejsce i naczynia krwionośne mocno krwią przepełnione, a gdy zapalenie mózgu w inną przechodzi chorobę, spostrzedz się daje w substancyi korowéj mózgu czerwono-żółtawe zaognienie, wielkości grochu i t. p.

Wreszcie, przez przeciąg długo letniéj praktyki weterynaryjnéj, dużo upadłych owiec tego rodzaju otwierałem i śledziłem, wszelako nic więcéj nad dopiero rzeczone oznaki pośmiertne spostrzedz nie mogłem.

Z powyższego widziemy zatém, że porada p. autora, nie poparta żadném nowém zasadniczém spostrzeżeniem, do żadnego pożytecznego nie prowadzi celu i ani dla niego zaszczytu, ani dla właścicieli owiec najmniejszéj przysługi nie czyni.

2. Autor oświadcza daléj: »Że zapalenie mózgu jest jedną najczęstszą przyczyną kołowacizny, a że ono łagodniejsze u owiec okazuje znaki, przeto za późne spostrzeżenie onego i nierychłe leczenie, sprowadza kołowaciznę, przez co ostatnia, przez mniéj doświadczonych za pierwiastkowo powstającą uważaną bywa.«

Lubo najsławniejsi tegocześni gospodarze i weterynarze przypisują, że kołowacizna poprzedza zawsze stan zapalenia mózgu, czyli że skutkiem tego powstaje nagromadzenie się wody w komórkach mózgowych, a ztąd dopiero wywiązuje się zarodek czyli zawiązek robaków trzewiowych przez *Leskiego Główmicą mózgową (Coenerus Cerebralis)* zwanych; to jednak stan ten objawiać się zwykł tak łagodnie i bieg niekiedy ma tak prędki, iż najbaczniejsze nawet oko spostrzegacza, najmniejszego śladu choroby wykryć niepotrafi, i znaczna część jagniąt, taką łagodną chorobą złożonych, do zdrowia wracać może. Owe więc pozornie ozdrowiałe jagnięta, zachowują się zupełnie tak samo jak te, które rzeczonemu zapaleniu nie uległy; jednakowoż choroba w pierwszych wcale nie ustąpiła, owszem w jedném lub więcéj miejscach w massie mózgowéj potajemnie tkwi, przez co w początkach czynności mózgowe mniéj znacznego doznają utrudzenia i dopiero w późniejszym okresie, gdy zawiązek pęcherza robaczkowego wzrasta, w miarę większego i silniejszego nacisku na mózg, wykształconą chorobę kołowacizny robi.

3. Przy wskazaniu przyczyn powodowych z których rzeczona choroba tworzyć się może, p. B. przytacza tylko: Obfity pokarm, upały, zbytek krwi i t. d. bez uczynienia najmniejszéj wzmianki z jakich mianowicie pokarmów owa obfitość krwi powstaje. Podanie to niemiałby tylko że nie odpowiada życzeniu pp. J. i G. D., ale nadto suponować każe, że autor nieznając ich sam dostatecznie, nie był w możności udzielić nam o tychże wpływach bliższego wyjaśnienia. Sądzę bowiem, iż jeżeli kto usiłuje objawiać publicznie swe zdania o kołowaciznie owiec i chce nowemi wiadomościami wzbogacić literaturę weterynaryjną, a tém samém uczynić przysługę właścicielom owczarń, zwłaszcza jeżeli oświadcza, iż takowe nie na nauce lecz na własném doświadczeniu są oparte, ten żadnego szczegółu w podobnym razie pomąć nie był powinien.

Pobudzony owym niedostatkiem wyjaśnień p. autora i zadosyć czyniąc życzeniu p. J. i G. D. w Nr. 38 Korres. Rol. objawionemu, ośmielam się podać właściwe przyczyny powodowe, mogące wywołać u jagniąt i młodych owiec *jarlaków* stan zapalny mózgu, w następstwie czego kołowacizna powstawać zwykła.

Najgłówniejszemi zatém przyczynami bywają takie, które napływ zbyteczny krwi do mózgu sprowadzają, tudzież, które do wadliwego rozwijania się części mózgowych, przez niewłaściwe postępowanie w żywieniu rzeczonych zwierząt, wpływają; temi są:

a) Niestosowne karmy, jako to: zanadto posilające żywienie jagniąt i macior kotnych (*brzemiennych*) zimą i latem;

b) dostarczanie owcom młodym, przez dłuższy przeciąg czasu, pożywienia zawierającego w sobie części składowe zbyt odżywne, lub na odwrot, bardzo poślednie;

c) nieprzyjaźne owcom powietrze atmosferyczne;

d) parne i zaduchliwe owczarnie;

e) gwałtowne działanie promieni słońca na łeb; i

f) wykluwanie (*wyrzynanie*) się zębów stałych.

W szczególności zaś:

1. *Co do paszy zimowéj i letniéj.* Zadawanie owcom młodym (*jarlakom*) zimową porą karmy zamożnéj w krochmal, np. kartofle, ziarna zbożowe i jarzyny groszkowe; gdy takie owce, latem z umiarkowanéj trawiastéj paszy na koniczyny przechodzą.

Szkodliwe dla zdrowia owiec są również:

Ugory na odłogach i świeże ścierniska (rżyska), na których oprócz trawy znajduje się dużo kłosków i ziarn wyrastających na nowo (kiełkujących);—tudzież

pastwiska na których dużo naturalnych koniczyn się rodzi; wreszcie,

ciągłe podawanie jagniętom i młodym owcom paszy zbyt rozpychającéj i rozdymającéj, oraz napoje nie zdrowe.

2. *Co do nieprzyjaźnego powietrza.* Jagnięta utrzymywane przez całe lato w owczarni i z jesieni, od razu na pastwisko wypuszczone, zwłaszcza podczas zimnego i zimno wilgotnego powietrza, podpadają łatwo katarowi, który przy dłuższém trwaniu jednych i tych samych przyczyn, wywołuje drażnienie układu naczyniowego, przez co popędza krew do naczyń mózgowych, skutkiem czego zapalenie mózgu, a w następstwie kołowaciznę zradza.

3. *Co do parnych i zadusznych owczarń.* Parne i zaduszne owczarnie działają nader szkodliwie na zdrowie jagniąt i młodych owiec, zwłaszcza tam gdzie gnój przez całą zimę w owczarni pozostawiony, kilka stóp wysokości sięga; tudzież gdy jagnięta, które same jedzą, przy braku dowolnego ruchu zimową porą po świeżém powietrzu, dużo owsa dostają.

4. *Co do promieni słońca latem.* Upały letnie, szczególniéj bezpośrednie działanie promieni słonecznych, wywierają wielce szkodliwy wpływ na młode owce, i przyspieszają obieg krwi, skutkiem czego zapalenie mózgu następować może; szczególniéj bywa to u jagniąt, które przez długi przeciąg czasu w owczarni pozostawały, i od razu potém na działanie słońca i upałów wystawione zostają.

5. *Co do wykluwania (wyrzynania) się zębów.* Szkodliwy wpływ wywiera u młodych owiec, gdy przy zmianie zębów z jagnięcych na stałe, zbyt posilająca pasza dawaną bywa.

Sposoby leczenia przez autora podane, nietylko że nie są dostateczne ku usunięciu zapalenia mózgu, lecz owszem działać mogą szkodliwie i zabójczo, tak we względzie przesadzonéj ilości przy wskazaniu na raz jeden wewnętrznych środków lekarskich, jak niemniéj z użycia maści przez niego zaleconéj; i tak np.

Pan B. radzi: »dawać chorym na sztukę kilka razy dniem po pół łuta saletry.« Ilość ta saletry dla zupełnie wykształconych starszych owiec jest stosowna, lecz dla słabéj młodzieży zamiast pomocy, sprowadzić może gwałtowne drażnienie w żołądku i kiszkach, mocne boleści brzucha i t. d. niekiedy nawet konwulsye, paraliż członków i śmierć zrządza, gdy wszakże 20 do 30 gran tego lekarstwa na każde danie przeznaczone, przy stosownéj ilości soli glauberskiéj, odpowiedni skutek sprawia; zalecenie zaś przez p. B. by nacierać powierzchnią czaszki maścią złożoną: *z pół łuta much hiszpańskich, łuta terpentyny i łuta sadła*, jest bardzo zdradliwe, niebezpieczne i żadnego skutku nieczyniące.

Już sam stosunek téj maści nie odpowiada celowi, zaś wskazany sposób użycia onéj i oznaczenie miejsca na którém maść natartą być ma, zagraża niebezpieczeństwem; raz dla tego, iż sprawia gwałtowne zapalenie miejscowe, zdolne samą chorobę mózgu pogorszyć, i śmierć zwierzęcia przyspieszyć; powtóre, iż rzeczona maść przez ciepło ciała spływając do ócz, takowe zaognić i zniszczyć może.

Użycie podobnego rodzaju maści w zamiarze odprowadzenia choroby z wewnątrz mózgu, nie na czaszce lecz na karku i po za uszami wskazać należało. Zresztą, na cóż uciekać się do środków wymagających zachowania wielkiéj przezorności i kosztów, gdy ich miejsce z daleko lepszym skutkiem zawłoki zastąpić mogą, jeżeli te sporządzone z krajki, w terpetynie dobrze namoczone, chorym sztukom zaraz po upuszczeniu stósownéj ilości krwi z żyły szyjowéj, w tyle łba, po za uszami z obu stron szyi przeciągnięte i przez 3—4 tygodnie w ropieniu utrzymywane zostaną.

Nareszcie, zakazuje autor przeznaczać do przychowku owce uleczone z zapalenia mózgu, gdyż jak sądzi, »niezaprzeczenie słabość ta jest spadkową i u młodych sprawia kołowaciznę.«

Podobne mniemanie jest bezzasadne i na żadną uwagę nie zasługuje, gdyż bardzo rzadkie bywają zdarzenia, aby owce młode wykształconą kołowacizną dotknięte, do zdrowia powracać mogły; owszem najczęściéj nóż tylko pozostaje jedynym środkiem dla skrócenia cierpień takiego zwierzęcia; maciorki zaś w skutku lekkiego zapalenia mózgu ozdrowiałe, najmniejszego złego wpływu na płód od nich zrodzony miéć nie mogą. W czém odwołuję się do zdań światłych weterynarzy i gospodarzy, którzy zapewne takowe ze mną podzielą.

Zbijając zdania autora, nie mam bynajmniéj na celu urażać osobę jego, lecz poczytałem sobie za powinność okazać szanownym właścicielom owiec, iż zawarte w artykule p. B. rady i przepisy są po największéj części mylne i fałszywe, przez co łatwo, pomiędzy czytającemi i niedoświadczonemi osobami szkodliwe naśladowanie utworzyć zdolne.

Przy téj sposobności, niech mi wolno będzie udzielić niektóre uwagi tyczące się *zapobiegania kołowaciznie u owiec.*

Najpewniéj i najrychléj zapaleniu mózgu a tém samém kołowaciznie u jagniąt i roczniaków zapobiedz zdołamy;

1. Przez utrzymywanie onych w ciągu lata w owczarni przewiewnéj, czystéj i przestronnéj, na dobréj zielonéj paszy;
2. przez strzeżenie iżby naczynia krwio-nośne, sokami rozpalającemi i pożywnemi, zwłaszcza po poprzedniém chudym karmie, przepełnionemi nie zostały. Najkorzystniéj w tym razie dostarczać im siana ze słodkich wzgórzystych traw pochodzące, a podczas pogody sprzątniętego, a w braku tylko takowego, koniczynę, lucernę lub wykę i to w małych porcyach przeznaczać, ziarnem zaś nieprzetłaczać;
3. przez wprowadzenie kotu u owiec latem, aby płód w żywocie macierzyńskim będący, skutkiem lepszego wyżywienia się tamtych, naturalniejszego rozwinięcia nabrał;
4. przez dozwolenie jagniętom dłuższego ssania mleka z wymion matek;
5. przez wzbronienie odejmowania wełny z czoła, aby dokuczliwym promieniom słońca przystępu do łba wzbronić;
6. przez pojenie jagniąt odsadzonych od matek, raz na dzień, czystą studzienną lub rzeczną wodą;
7. przez dozwolenie jagniętom skakania po całéj owczarni, gdy maciorki zimą w pole wychodzą;
8. przez wzbronienie szczwania młodych owiec psami zażartemi, albowiem skutkiem tego łatwo choroby krwi nabywają.
9. przez strzyżenie wełny u jagniąt, po wymyciu ich w dzień pogodny i ciepły we właściwéj porze latem; skutkiem czego uwalnia się skórę od dokuczliwych kleszczy a ciało od mocnéj transpiracyi;—nakoniec
10. przez częste dawanie jagniętom saletry i soli glauberskiéj, jako środków krew rozrzedzających i zbyteczne soki do kanału kiszkowego odprowadzających; a to w sposób następujący:

Od początku miesiąca czerwca do końca sierpnia dawać trzeba młodym owcom co czwarty dzień lizankę, rachując na 100 sztuk ¼ *funta saletry* ½ *do* ¾ *funta soli glauberskiéj i* 1½ *funta soli kuchennéj* na raz jeden, przymieszawszy do tego otrąb pszennych.

W Warszawie dnia 26 maja (8 czerwca) 1853 roku.

Jakób *Lewandowski.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Grójec 30 lipca (11 sierpnia). Na targu dzisiejszym następujące ceny płacone tu były: Pszenicy korzec rs. 5 k. 25; żyto rs. 3 k. 75; jęczmień rs. 2 kop. 40; owies rs. 2 kop. 10; rzepak rs. —k. — groch rs.,— kop.; — proso rs. — kop. —; gryka rs. — kop. —; kartofle rs. 1 kop. 20; buraki rs. — kop. —; siana cetnar kop. 50; słomy kopa rs. 2 kop. 50; okowity garniec kop. 90; szumówki garniec kop. 65. Dowieziono w ciągu tygodnia korcy 600. Znajduje się w składach korcy 1,500.

Gdańsk 11 sierpnia. Targ poniedziałkowy londyński odbył się pod wpływem bardzo pięknéj pogody i znacznego dowozu z zagranicy. Pszenica więc krajowa jak zwykle słaba nie znajdowała kupców i z obniżeniem 2 do 3 szyl. na kwarterze odchodziła; w zagranicznéj nader mały był obrot, gdyż sprzedający żadnéj z ostatnich cen nie chcieli zrobić ofiary.

Targi prowincyonalne, albo obojętny przybrały charakter, albo też stosując się do londyńskiego uległy zniżeniu.

Pomimo téj przechodniéj stagnacyi, opinia powszechna pod względem niedostateczności tegorocznego zbioru bynajmniéj się nie zachwiała, a nawet z coraz większą objawia się pewnością.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch	wyki, s. ln. i prze.
z kraju	7975	440	—	16148	—	907	—	—
z zagra.	40749	5120	—	37923	—	351	—	7205

Mąki z kraju 27370, z zagranicy 20279.

We Francyi i Belgii targ na najwyższéj pozostał stopie bez ożywienia, a rząd wchodząc w potrzeby kraju, ułatwił dowóz pszenicy zagraniczněj, znosząc uciążliwe dla okrętów ze zbożem wchodzących warunki.

We Włoszech wywóz zboża zakazany i na rachunek Włoch znaczne partye skontraktowano w Anglii.

W Holandyi ceny nieco się podniosły i ruch interesów był wielki.

Na naszéj giełdzie mało widzieliśmy tranzakcyi. Obecne ceny dla spekulantów są za wysokie, niebezpieczne, a w braku rozkazów nikt na własny rachunek nie chciał wchodzić w kupna. Całotygodniowy więc ruch ograniczył się do 593 łasz. świeżéj i 20 łasz. pszenicy ze spichrza.

Płacono za łaszt pszenicy świeżéj:

Wagi funt. hol.			guld.			r. sr. k.		za korzec r. sr. k.
128/9	—	13½	495	—	517½	5 58½	do	5 84
132	—	134	500	—	545	5 64	—	6 15
ze spichrza	—	129/30	--	—	500	— —	—	5 64

Od trzech dni czas mamy piękny żniwom sprzyjający.

W ciągu tygodnia przeszło pod Toruniem na 18 berlinkach, 2 galarach, 277 tratwach pszenicy łasz. 640; belek sosnowych 53,463, dębowych 3,278; 155 łasztów dębowych bali, 231 łaszt. dylów, 360 łasz. klepki, 3,005 cent. cynku, 2098 cent. kości.

Wysokość wody w Toruniu 6 stóp.

Kursa zamian. Londyn 3 m. 199½, Hamburg 3 miesiące 45⅛. Amsterdam 102. Warszawa.

Makowski Kendzior et Comp.

DONIESIENIE ROLNICZE.

Z uwagi na wielką ważność i tak znakomite rozpowszechnienie prawdziwego Peruwiańskiego guano, przy uprawie roli w Anglii i Belgii, a nawet w ostatnich czasach w Niemczech, mianowicie w Saksonii i Szląsku, uznaliśmy za stosowne wziąść w kommis skład tego prawdziwego Peruwiańskiego guana, z głównego składu p. Ferdynanda Prowe w Gdańsku, który dostarczać nam będzie tego materyału w prawdziwym i najlepszym gatunku.

Polecamy zatém ten skład przychylnéj uwadze pp. Agronomów i zapewniamy dopełnienie tego rodzaju zleceń w każdym czasie jak najspiesznéj z dołączeniem opisu użycia.

Bracia *Partowicz*, w Hotelu Drezdeńskim Nr. 4 i 5.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 1 sierpnia 1853 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	98	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	116	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	90¾	90⅞
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe	96	95¾
„ Obligacje Udziałowe	—	—
„ Obligacje 500 złotowe	91¾	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	—	98½
lit. B. 200 „	23	—

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 1 (13) sierpnia 1853 r.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.
Żyta czetwiert.	6	22	
Pszenicy ditto	9	5½	
Grochu polnego	7	22½	
„ cukrowego	7	95	
Fasoli.	9	74½	
Gryki.	5	27½	
Jęczmienia	4	95	
Owsa	4	9½	
Mąki pszen. pr.	11	10	
ordyn. czet.	8	9½	
żytnéj pytlowéj	5	95	
żytnéj razowéj.	5	53	
grycz. św.	6	86	
Kaszy jaglanéj.	10	51½	
„ grycz. zw.	8	68½	
„ drobnéj.	15	52	
„ jęcz. perło.	15	22	
„ „ ordyn	7	11	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Siana pud	—	27½	—	—
Siana fura 1 k.	2	70	4	95
„ „ 2 k.	4	20	7	50
Słomy fura zw.	1	50	2	70
Drzewa sos. są.	8	65		—
Wół dobry.	40	—	47	—
„ średni.	33	—	39	—
„ lichy.	21	—	32	—
Cielę.	—	—	—	—
Baran.	2	7	—	—
Wieprz dobry.	16	—	29	—
„ średni.	12	—	15	—
„ lichy.	10	—	11	—
Masła pud.	6	80	—	—
Słoniny „	4	60	—	—
Kartofli czet.	2	64	—	—
Okowity wiad.	3	3	—	—
Szumówki w.	1	81½	—	—

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 771, z różnych miejsc królestwa 25, ogółem wołów sztuk 796, wieprzy 333, cielат —; baranów 544; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcyę mieszkańców wołów sztuk 475. wieprzy 240 cielęta i bar. wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 31 lipca (12 sierpnia) 1853 r.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	91—	80—	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91—	65—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	139	80—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6—	16½	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99—	66—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków.	2 M.	74—	10—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	86—	40—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	91—	65—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały rossyjskie		—	—	5—	15—
Holender. dukaty nowe		—	—	2—	95—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. oprócz kuponu 4%		89—	79—	89—	30—
Listy zastawne białe daw. oprócz kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14—	71—	14—	69—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	21—	15—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		6—	—	5—	77½

Wartość kuponu kop. 8⅓

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 2 (14) sierpnia 1853 r.—Cenzor F. M. Sobieszczański.